

Kilka uwag nad połączeniem Towarzystwa Dobroczynności

Nie przyłączenie się towarzystwa dobroczynności będącego pod
starem starszej Matki Poni Działyńskiej, do towarzystwa
będącego pod dyktando Pana Marcinkowskiego, przysięga
toby za sobą wiele trudności. - Odsobnienie takowe zostato
by porożone za otwarte wojne i ostankowie towarzystwa
miejkiego, niewyryby słowem i cęstem, to sabojera bronia,
wplyw wywierany przez nasze bractwo. - Na tym rozbratem
postoby takie znaczne uszczuplenie fundusków pierwsi-
nych, a tem samym zmniejszylaby się masa dobrego
mogącego być zrobiona. Wiem że osobiste starania
i rady, których skutecznosc zapewnia nam już sama
narwa i osoby matek naszego towarzystwa, są rzeczy
wielkiej wagi, lecz szkoda takie, że w naszym wieku
materiałnym i z tym biednym ludem, którego duch tak
jużere na nieskresie mało jest rozwinistym, dalek jest
dotyco tym kluczem, którym serce jego otworzy do tamy.
Zapewnienie sobie ~~wiecej~~ znacznych i stalych fundusków
jest wiec rzecz konieczna. A gdybyśmy konieczności chcieli
stancie same, to nie tylko żebyśmy nie dostaję nic od
drugiego towarzystwa chyba jako ubogich, miaty do walce-
nia z niemoralnoscia, utrzymywania wrystkich; ale drudzy,
korzystaję chci z jedny nie wsparty rady, wypracowaly
nam, że z naszymi ludzkosci cierpi, a lud tetowiony,
bo biedny. Episcie ras, ta wielka potowa ludzi, posud kai-
dem towarzystwem miatoby wynowka i ^{wpro} magaję drugie.
Takie już z reszta prawo natury, przery do siebie podo-
bne, stojęce obok siebie, albo się, staję, lub też znuwaję
muska. - A chci more źródła obu towarzystw są odnie-
ne, to szkoda przeciż aby jedno z nich wyschło; lepiej
prarzyję jego wody i w dobre wprowadzić koryto.
Nie radę ja bynajmniej aby się poddai bezwarunkowo,
aby się stopie z towarzystwem męzerym. Nie, nasze
bractwo już istnieje, ma mistykanie zasoby swiatla, pracy
i dobrej woli, poswicenie bez granic, zapewne i znaczne
skladki, ma wiec prawo bycia uwzględnionym, ma
nawet obowiazek podania pewnych warunkow, bo
razwie za przeprowadzeniem dobrych zasad obsta-
wai nalery. Nie poddanie się wice, lecz przyniesienie zdaję
mi się, byje potrzebnim. Warunki pod ktorymi by można
podać

podaci Star' bratnia, mogłyby być następujące.

1, Wzrost w głównej dyrekcji dla Mathi Starzej i z kolei dla jej
z ceteris matk.

2, Potowa ze starych fundusów, to jest rocznie zapewnionych
składek. To co byśmy innemi sposobami uzbierali, jako
to loterjami, kwarta i t. d. byliby wertywatoby do kasy
matk, bez wiec, gatyby sie, w rachunkowaci.

3, Powinno nam jedynie rozdzielenia i ~~stara~~ datka
i stara narzych pomiedzy ubogimi miasta. To postaga
vsobista, to staranie mairsynskie, kobietom tytko przystoi;
tego nie dajmy sobie wypowai, tu mozemy dzialai szternie
i na ciato i na duska.

4, Rachunki rekca, Mathi skladai głównej dyrekcji i corocznie
dla porzednego ich utrzymania i oszczedzenia Mathom
drogiego dla biednych ich czasu, moznaby more ctonka
mehkiego przyjai sa kassera.

5, Opieka nad diawrotami wychodzacami ze szkol ilmen-
tarnych, powinna takie pod zarad Matk byi oddana.

6, Statuta, se tak powiem przywatae, naszego bractwa,
nie podchodza pod kontrola, głównej dyrekcji i onoga,
tytko byi odmianiane z wlasnij woli narzj. —

Obserwacje polca dzialalnosci porostoby jissie dla nar-
czya i wlasniwe im kataradnienia, dla tego mysla, se
powinni przyjai podobne warunki. Zaradkalyby oni
domem pracy, do ktoregoby jednak wsrzptki mathi
naszego towarzystwa przystep i w kadyj chwili wosac
wyspici sobie zastoregty; mieliby zarad kassy oszczedni-
ci i banku.

Tym sposobem taczalyby nas wspolnosc fundusow
i rachunkowosci, jako ta wspolnosc głównej dyrekcji;
ta ostatnia bytaby z reszta, prawie tytko nominalna
co do nas, gdyz nasre wewnetrsne usra, denie porostoby
niwzruszone.